GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 216. — W Poniedziałek dnia 16. Września 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Września.

W numerze 248. Gaz. Rządowéj (a w naszéj Poznańskiéj w numerze 211.) doniesiono pod napisem „Wiadomości krajowe," że N. Cesarz Rossyjski w podróży swojéj morskiéj przybiwszy do brzegów pod Rewlem stamtąd lądem do Petersburga wrócił. Doniesienie to fałszywe. N. Cesarz albowiem chciał wprawdzie na statku parowym „Iżora" zawinąć do zatoki Rewlskiéj, ale z powodu gwałtownego łamania się wezbranych bałwanów morskich nie był w stanie przybić do brzegów. Gdy następnie okręt znowu wypłynął na wysokość morską a kapitan oświadczył, że burza ciągle się wzmagająca wielkiém grozi niebezpieczeństwém, wrócił N. Cesarz morzem do Kronsztadu, aby stamtąd lądem udać się do Schwedt.

Z Berlina, dnia 12. Września.

N. Pan udał się wczoraj do Magdeburga.

J. K. M. Xiążę Wilhelm (syn N. Pana),

J. K. M. Xiążę Karol,

J. K. M. Xiążę August, i

JO. Xiężna Lignicka wyjechali stąd do Magdeburga.

Depesza Telegraficzna,
doszła do Berlina dnia 11. Września o godz. 5. 40 minut z południa.

Z Magdeburga, dnia 11. Września o godz. 5. 5 minut.

N. Pan wyjechawszy dzisiaj zrana o godzinie 9. z Potsdamu, przybył tu właśnie w téj chwili w pożądaném zdrowiu.

Z dnia 13. Września.

Przybyli tu: J. Dostojność Generał jazdy i Generalny-Adjutant N. Cesasza Rossyjskiego, Xiążę Trubeckoj, i Xiążę Mikołaj Trubeckoj, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Spiry, dnia 4. Września.

Gazeta tutejsza potwierdza dzisiaj wiadomość dziennika Rheinbayer, że władza najwyższa państwa wniosła o kassacyą przeciw wyrokom ostatnich Assyzów w Landau, wedle których demagodzy Wirth, Siebenpfeifer, Scharpf, Becker, Rost, Eifler i Baumann zostali uznani za niewinnych. W przypadku gdyby kassacya nastąpić miała, trzebaby ich przed nowe stawić Assyzy; wszakże prawie niepodobieństwem, żeby to nastąpić

miało, kiedy żadnego tu nie wynajdujemy przekroczenia, na któremby kassacya opierać się mogła.

Process panien, tworzących komitet towarzystwa dla wsparcia rodzin patryotów w więzieniu osadzonych albo wygnanych, odesłano stanowczo do Trybunału w Frankenthal. Każda z obżałowanych wybrała sobie obrońcę, tak dal..e, że wsyscy adwokaci sądu Appelacyjnego w Dwuchmostach i sądów pierwszéj instancyi obwodu Reńskiego, głos zabiorą w téj sprawie.

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 4. Września.

Wiadomo już publiczności, że Stan Neuchatelski wysłał deputacyą do N. Pana i Króla z prośbą, aby się do życzenia obywateli Neuchatelskich, dotyczącego się odłączenia zupełnego od Szwajcaryi związkowéj, przychylić raczył. Sejm zjednoczony wydał pod datą wczorajszą trzy odezwy, w których obwieszcza, że Stan Neuchatelski niesprawiedliwie odpadł od zjednoczonéj ojczyzny, wzywa go więc, ażeby wróciwszy do posłuszeństwa d. 11. Września Deputowanych swoich wysłał na Sejm zjednoczony — w przeciwnym razie wojsko zjednoczone wkroczywszy w granice Neuchatelu, mocą oręża nieposłuszny Stan zmusi do ulegania.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 4. Września.

Zewsząd nadchodzą tu doniesienia o okropnych skutkach burzy, która srożąc się przez dnia 2. i 3. m. b. w Holandyi równie jak w naszym kraju wielkie zrządziła szkody.

List z Ostende donosi co następuje: „Ostende, d. 2. Września. Ledwo można sobie wyobrazić, jakie sceny spustoszenia podczas strasznéj burzy dnia wczorajszego i dzisiejszego oczom naszym się przedstawiały. Słychać, że wiele okrętów rozbiło się nad brzegami pod Blankenberg i Nieuport; z pomiędzy tych wymieniają okręt jeden amerykański, z przeszło 100 pasażyerami na pokładzie. Bacik, który niósł pomoc tonącemu angielskiemu pakietbotowi, został tuż przed brzegiem z damami, które chciał ratować, porwany przez fale i pochłoniony; szczęściem potrafiliśmy jeszcze ludzi ocalić. Gdy na brygu, który przed portem naszym wczoraj się rozbił, postrzeżono, że Kapitan był zamknięty w pokoju, którego drzwi powrozem były zawiązane, rzucił się jeden z gwardzistów bruxelskich, który był pospieszył na pomoc tonącym, w morze i wziąwszy z sobą narzędzie swoje z brzegu, rozciął powrozy, które Kapitanowi nie dozwoliły się ratować. — Oprócz tego brygu rozbiły się tu jeszcze trzy okręty, z pomiędzy których szwedzki zupełnie zginął; statek parowy bardzo nadwerężony, a angielski okręt tak wodą przecieka, że go także za zniszczony poczytać należy. — Oprocz tych trzech okrętów leżą jeszcze między portem naszym i wioską Heyst, ½ mili z tamtéj strony Blankenberga, szczątki czterech rozbitych okrętów; bryg angielski, barka norwegska i dwa szwedzkie brygi. Z pierwszego okrętu tylko kilka desek z masztem na ląd wyrzuconym pozostało i cała osada, jak się zdaje, utonęła; inne trzy okręty podobnie wiele bardzo ucierpiały. — Między Vléssechem i Heyst widzimy trzy okręty bez masztów, których nazwy i bander nie znamy. Okręty te, wedle doniesień rotmańskich, w okropném są położeniu, i nie ma sposobu, jakimby je można było ocalić. Cały brzeg okryty szczątkami i ułomkami statków. Na południe od Nieuportu osiadły trzy okręty z połamanemi masztami. Kapitan okrętu pocztowego, który dnia 2. o godzinie 4téj zrana z Dower wyszedł pod żagle, donosi, że wzdłuż całego nadbrzeża angielskiego nic nie widać, jak tylko rozbite okręty i statki każdego rodzaju. W obliczu Ostendy miota burza dwoma jeszcze okrętami, o które się bardzo obawiamy, jeśli nawałność nie ustanie. W obecnéj chwili gwałtowność wiatrów nieco sfolgowała, ale fale ciągle się burzące dochodzą do nadzwyczajnéj wysokości.“

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Września.

Z Korsyki donoszą, że Hr. Pozzo di Borgo, jak wiadomo rodem Korsykanin, podpisał 1000 frank. na wystawienie posągu Napoleona w Ajaccio.

Zapewniają, iż rozwiązanie Izby Deputowanych nastąpi wkońcu Września, i że nowe wybory odbywać się będą w Październiku.

Dziennik le Méssager zawiera: „Pytano się Hrabiego Pozzo di Borgo, czyli w szczególnych Konferencyach będzie mowa o losie Polski. „Polski!“ zawołał z akcentem gniewu dyplomatycznego, „Polska nie istnieje, i nie może więcéj istnieć, a nawet nie rozumiem jak człowiek znający stan rzeczy, może mówić o Polsce. Cesarz, Pan mój, włada Państwem, które się zowie Cesarstwem rossyjskiém; zarządza swemi prowincyami według upodobania swego i z tą samą wolnością, z jaką Prusy i Austrya rządzą swojemi; nie zdaje z tego nikomu rachunku.“

Z dnia 3. Września.

Dnia 31. m. z. zrana Król Jmć zwiedzając port w Granville rozmawiał z inżynierem Borgognon o najdogodniejszém położeniu warsztatów, które tu założyć postanowiono. P. Borgognon

dostał krzyż legii honorowéj. Po przeglądzie gwardyi narodowéj wyjechał Król z Granville. W Coutance zajechał do pałacu biskupiego, gdzie go Biskup z całém duchowieństwem Kapituły przyjmował. Minister Rigny wyjechał stamtąd wyprzedzając Króla do Cherburga, aby tam wszystko na przyjęcie Monarchy urządzić. Krol nocował w St. Lô, gdzie wieczorem był na balu. — Do Cherburga przybywają Yachty po Yachtach z Anglii; około 40 już stanęło a co chwila innych jeszcze czekają. Na pokładzie jednego z nich znajdował się Lord Durham, który tu Krolowi złoży uszanowanie swoje. Tegoż samego dnia, t. j. 31. Sierpnia, zawinął tu też Lord Yarborough, Admirał klubu Yachtów.

Do prowincyi zachodnich Rząd ciągle Agentów wysela, skąd słuszny wniosek, że się tam powtórnego obawiają powstania. Słychać, że mnóstwo amunicyi i broni pod Morbihan na ląd wysadzono. Władzom w Brest zalecono największą czujność.

W chwili, gdy ostatnie listy z Hâvre odchodziły, ujrzano fregatę na 7 lub 8 mil (lieus) od portu odległą, o której mniemano, że przeznaczona przeprowadzić Donnę Maryą do Lizbony.

Xiężna Berry uda się przez Florencyą i Massa, gdzie pałac Wielkiego Xięcia na jéj przyjęcie przygotowany, do Pragi. Statek parowy, przywożący tę wiadomość do Marsylii, miał na pokładzie 21 skrzyń, ruchomości Xiężnéj, adressowanych do Konsula Neapolitańskiego w Livorno.

Pan Lamartine miał zostać w Smyrnie Prezesem sekty St. Symonistów. Jeden z dzienników tutejszych umieszcza list tego sławnego poety, w którym wymawia się grzecznie od przyjęcia tego zaszczytu.

Dziennik National umieścił artykuł pod napisem: „Posłowie Króla Ludwika Filipa“, i w nim okazuje, iż Francya nie ma prawdziwych Reprezentantów za granicą, oprócz Xięcia Tallejrand, którego wpływ jest rzeczywisty.

Z dnia 4. Września.

Król d. 1. m. b. zrana o godzinie 6. wyjechał z St. Lô. O godzinie 1. przybył N. Pan do Valognes. Na granicy obwodu Podprefektury Cherburgskiéj zgromadziło się około 500 obywateli na koniach, każdy z banderą trójkolorową, którzy Króla aż do Cherburga przeprowadzili. Przed bramą miasta przyjmował Króla Minister marynarki, a Mair wręczył mu klucze miasta. Wjazd nastąpił konno o godzinie 3. po południu, zwiastowany mieszkańcom przez salwę artyleryczną, na którą eskadra w porcie zgromadzona hucznie odpowiadała. Król zajechał do gmachu Prefektury marynarki, do któréj gwardya narodowa i wojsko liniowe uformowały szpaler. Wszystkie domy, obok których pochód przechodził, ozdobione były wieńcami, girlandami kwiatów i trójkolorowemi chorągwiami. N. Pan przyjmował natychmiast władze i officerów gwardyi narodowéj z Komendantem, Pułkownikiem Bricqueville, na czele, których wszystkich wraz z członkami angielskiego klubu Yachtów na obiad Królewski wezwano. Wieczorem miasto wspaniale było oświecone. W nocy z d. 1. na d. 2. m. b. przybyła N. Pani do Cherburga.

Zdaje się, iż interesa wschodnie całkowicie się ukończyły. Flota angielsko-francuzka opuściła stanowisko swoje przy Dardanellach. Admirał Malcolm popłynął na statku parowym do Stambułu; Admirał Hugon znajdował się dnia 17. Lipca z oddziałem okrętów francuzkich blisko Mitylene. Okręty: Suffren, Marengo, Herminie i Artemise otrzymały rozkaz wrócenia do Francyi, i z Nawarynu mają sprowadzić wojsko francuzkie, będące w Morei.

Budują teraz w Cherburgu dwa statki parowe, które mają być użyte do codziennéj poczty między Calais i Dower. Rząd kupił także dwa statki parowe od towarzystwa, trudniącego się handlem nadbrzeżnym między Brest, Bordeaux i Havre.

Popiersie Bonapartego, jako pierwszego Konsula, postawiono znowu w Marsylii na kolumnie, któréj dawne nazwisko przywrócono. Lecz na podstawie kolumny zostawiono dawniejszy napis: „Ludwikowi XVIII. wdzięczna Marsylia.“ Jeśli ten napis nie zostanie zmienionym, przywrócenie popiersia Bonapartego byłoby prawdziwém dziełem stronnictwa *juste milieu*.

Niektórzy twierdzą, że nader żywa rozmowa, którą Generał Sebastiani miał mieć z Królem względem interesów holendersko-belgijskich sprawiła, że się Generał podał do dymissyi, i że takową otrzymał. Zdaje się wszelako, że tylko słabowitość zdrowia jego jest powodem do oddalenia się od spraw publicznych. Opuszcza Ministerstwo wojny, a wkrótce i Paryż dla udania się do kąpieli w Szwajcaryi. Może nawet ma sobie powierzone zlecenie jakie do kraju tego.

Z dnia 5. Września.

Xiążę Gabryel Ogiński, jeden z naczelników powstania na Litwie, przybył tu z familią swoją.
(Gaz. Rządowa.)

Monitor dzisiejszy zawiera dokładne opisanie uroczystości, dawanych w Cherburgu podczas bytności Króla.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Września.

Doniesienia o burzy nastąpionéj wzdłuż brzegów naszych brzmią w sposob okropny. W ostatnich dwóch dniach zanotowano w regestrach w Lloyds nie mniéj jak 59 rozbitych okrętów, z których większa część prawie zupełnie zginęła. Między strasznemi scenami, których mieszkańcy nadbrzeżow podczas tych dni byli świadkami, celuje okropnością swoją rozbicie się okrętu złoczyńców „Amphitrite", który zatonął pod Boulogne-sur-Mer. Z pomiędzy 136 osób, które się na pokładzie onego znajdowały, tylko trzy zostały ocalone, reszta wszystkie utonęły; przeszło 60 trupów już wyrzuciły spienione fale na brzeg.

Z istotnie lękliwą ciekawością czekamy tu wypadków pochodu Bourmonta. Ponieważ wyrachowano, że przez Madryt do Paryża wiadomość telegraficzna dnia 25. m. z. dojść mogła, wnioskują stąd, że aż do wymienionego datum pod Lizboną nic ważnego nie nastąpiło. Że dwory angielski i francuzki względem powodzenia sprawy Konstytucyonistów w niejakiéj są obawie, wynika z opóźnienia wyjazdu Donny Maryi, która nim się puści do Lizbony, do Londynu wprzód ma przyjechać. Przybył tu już Markiz Rezende, aby uczynić przygotowania na jéj przyjęcie; uzbrajają także statek parowy w Portsmouth, mający ją, jeśli się wszystko dobrze uda, przewieść do Portugalii. — O stanie rzeczy w Lizbonie trudno pewne wynurzyć zdanie. Prasa, stojąca pod wpływem Rządu, unosi się radością, ale listy prywatne poddanych angielskich brzmią wcale inaczéj. List zamieszczony w Hampshire Telegraph opiewa, że telegraf z Boa Vista d. 19. doniósł o wejściu Guerylasów Miguelowskich do Torres Vedras, Golegao i Chamusca; znamienity korpus zajął Santarem; więc stolica istotnie w wielkiém niebezpieczeństwie. Gazety ministeryalne i liberalne milczą zupełnie, zaś Morning-Post daje niejakie wyjaśnienie planów Bourmonta. Wedle téj gazety, złudził Bourmont Konstytucyonistów zupełnie; pierwsze kolumny wojska jego cofnęły się z pod Porto już d. 4. Sierpnia w największéj cichości, ostatnie wszelako ustępowały z Grijo dopiero d. 21. m. z., tak dalece, iż obecnie 22,000 ciągnie ku Lizbonie. Obwarowanie Avintu było tylko mamieniem, a gdy Saldanha dn. 19. wycieczkę uczynił z Porto, wszystkie wojska już były opuściły południowy brzeg Duery, wyjąwszy 600 ludzi, zajmujących ostatnie linie, celem zasłonienia operacyi. Nad brzegami Tamegy wstrzymał Bourmont część wojska swego i poświęcił więc północne prowincye Portugalii (Entre Minho et Duero i Traz os-Montes) Konstytucyonistom, owszem odwołał nawet stamtąd Guerylasów, na czele których postawił sławnego z czasów wojny francuzkiéj Guerylasa, Papuchy. Oprócz tego stoi jeszcze pod Torres Vedras, Abrantes i w okolicach 10,000 wojska. Niedostatek żywności opóźniał dotychczas uderzenie, ale teraz wieśniacy zewsząd żywność zwożą.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 12. Września 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	96⅝	96⅛
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98⅞	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	101½	101
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99¼
Szląskie	105⅞	—